

w takiej sytuacji powiedzieć co jest ważne i ważniejsze. O tym właśnie decyduje dyrektor, rada pedagogiczna oraz uczniowie. Ta różnica w sposobie organizacji życia w szkole jest taką wypadkową wszystkich tych elementów.

Wielu nauczycieli, z którymi ja pracowałam, już nie pracuje w tej szkole. Nie mogę więc powiedzieć czy było lepiej, czy jest lepiej, bo po prostu nie mam takiej wiedzy. Cieszę się tylko, że efekty pracy tych nauczycieli przynoszą bardzo wymierne efekty, w postaci wyników z egzaminów gimnazjalnych i maturalnych. Jestem przekonana, że szkoła funkcjonuje bardzo dobrze, skoro możemy poszczycić się

wynikami, jakie szkoła osiąga. Jest to zasługa nauczycieli, pani dyrektor oraz uczniów, bez których nie byłoby szkoły takiej, jaka jest.

**Red.:** Czy wiedząc, jak wygląda praca dyrektora placówki edukacyjnej, podjęłaby Pani inne decyzje jako dyrektor?

**Pani A.F.:** Nie podjęłabym innych decyzji. Może moje reakcje byłyby bardziej spontaniczne... nie wiem. Nie sądzę jednak, by były to inne decyzje.

**Red.:** Jak widzi Pani przyszłość naszej szkoły?

**Pani A.F.:** Myślę, że jeśli coś trwa dwadzieścia pięć lat, to powinno trwać kolejne sto lat. Szkoła na tyle zakorzeniona jest w tym środowisku, że nie może jej nic zagrozić. Martwię się

natomiast o to, że gimnazja będą likwidowane. Wiąże się to z pewnymi zakłóceniami, koniecznością rezygnacji z tego, co dobrze funkcjonowało i przynosiło efekty.

Jeśli te zmiany zostaną wdrożone, jeśli nowe programy zostaną napisane, by pomagać młodzieży i nauczycielom, pójdzie to w dobrą stronę. Życie pokaże.

Szkole, całej młodzieży, nauczycielom życzę jak najlepiej. Samych radości, mądrych wyborów i decyzji.

**Red.:** My również dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadziły:

Natalia Stępczyńska,  
Milena Wąsik kl. IB LO

## „...abyśmy wszyscy mogli na sobie polegać i wzajemnie na sobie liczyć...”

### - ciąg dalszy wywiadu z panią Małgorzatą Jasitczak

**Red.:** Co roku naukę w tej szkole rozpoczynają nowi uczniowie. Czy w związku z tym nastąpiła jakaś różnica w pracy z uczniami i ich podejściu do nauki?

**Pani M. J.:** Tak, tutaj mogę podzielić się spostrzeżeniami. Jestem nauczycielem 25 lat i z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że Ci licealiści, którzy zdawali maturę 20 lat temu i ci licealiści, którzy zdawali maturę 4 lata temu, to zupełnie inna młodzież. Kiedyś wymagania szkoły wobec uczniów były dużo większe. Dużo trudniejszą była stara matura, aniżeli obecna. Patrzę na to przede wszystkim z perspektywy polonisty. Wydaje mi się, że młodzież kiedyś chętniej rozmawiała, dyskutowała, a dzisiaj... pisze sms-y.

**Red.:** W ciągu ostatnich lat szkoła wiele osiągnęła. Czy nauka w tej placówce ułatwiła Ją drogę do sukcesu?

**Pani M. J.:** Najbardziej dumna jestem z tego, że przychodzą do nas absolwenci. Zawsze z niezwykłą sympatią mówią o tej szkole. Oczywiście, że wyniki są ważne. Cieszę mnie to, że w 100% zdajemy maturę. Bardzo cieszy mnie to, że mamy dodatnie EWD w gimnazjum i liceum. W ostatecznym rachunku jednak naprawdę liczy się to, żeby ludzie myśleli i pamiętali o nas z wielką sympatią, życzliwością i żeby po latach absolwenci mogli powiedzieć, że ta szkoła ukształtowała ich na mądrych, dojrzałych i uczciwych ludzi. To jest dla mnie największym sukcesem.

**Red.:** Jakie są losy absolwentów Herberta? Czy nauka w tej szkole ułatwiła im drogę do sukcesu?

**Pani M. J.:** Staramy się śledzić losy naszych absolwentów. Są wśród nich prawnicy, lekarze, nauczyciele, eko-

nomiści, i dalej można by tak wymieniać. Odwiedzają nas, dzielą się swoimi sukcesami a nawet zapraszają na swoje śluby i wesela. To wartościowi ludzie.

**Red.:** Czego życzy Pani sobie, uczniom i kadrze pedagogicznej z okazji tego wyjątkowego jubileuszu?

**Pani M. J.:** Chciałabym życzyć, abyśmy wszyscy mogli na sobie polegać i wzajemnie na sobie liczyć. Teraz jesteśmy w takim momencie historii tej szkoły, kiedy osiągnęliśmy sukces. Mam nadzieję, że będziemy wspólnotą, która radośnie będzie obchodzić jeszcze niejednego jubileusz... na przekór każdej kolejnej reformie oświaty i zgodnie ze słowami Z. Herberta "pod prąd, bo z prądem płyną tylko śmiecie".

**Red.:** Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę przeprowadziła  
Milena Wąsik kl. IA LO

## Uczniowie z pasją – udział w rejsie żaglowcem „Zawisza Czarny”

Wszyscy wiemy, że uczniowie naszej szkoły to ludzie z pasją i wielkim żarem w sercu. Ale żaden z nich nie przeżył tak fantastycznej przygody jak Agnieszka Owczarek – uczennica klasy 2BG. W dniach 11-18 czerwca 2016 roku wzięła bowiem udział w rejsie „Zawiszą Czarnym” – flagowym żaglowcem ZHP.

Rejs rozpoczął się od uczestnictwa w Dniach Morza obywatelskich w Szczecinie. Młodzi żeglarze mogli tutaj wejść na pokład innych okrętów, zwiedzić Szczecin oraz bliżej poznać

uczestników rejsu, w który wyżyli. Po takim emocjonującym początku mogło być już tylko lepiej. I było! „Zawisza Czarny” powiódł młodych żeglarzy w cudowną przygodę po Morzu Bałtyckim! Rejs trasą Kopenhaga – Bornholm – Hel – Gdynia obfitował w wiele niesamowitych historii (nie zabrakło tu wysokich fal, choroby morskiej, zwiedzania pięknych nadmorskich zakątków oraz... ucieczki przed wielkim sztormem zakończonej przymusowym cumowaniem na Helu!). Mamy nadzieję, że to nie ostatnie

spotkanie Agnieszki z żeglarstwem! Życząc Agnieszce stopy wody pod kilem w kolejnym rejsie wszystkim Wam życzymy spełnienia marzeń!

